

Marcin Wałdoch

Obraz Żyda jako synonim agenta bolszewickiego w dokumentach instytucji bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej : przypadek chojnicki

Słupskie Studia Historyczne 19, 173-177

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARCIN WALDOCH

STOWARZYSZENIE ARCANA HISTORII CHOJNIC

**OBRAZ ŻYDA JAKO SYNONIM AGENTA BOLSZEWICKIEGO
W DOKUMENTACH INSTYTUCJI BEZPIECZEŃSTWA
DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ.
PRZYPADEK CHOJNICKI**

Studia obejmujące typowe zagadnienia „studium przypadku” mają swoje mocne i słabe strony (trywialnie rzecz ujmując). Do korzystnych aspektów takich badań z pewnością można zaliczyć przenikanie ideologii i pomijanie kontekstu prowadzonego badania. Natomiast słabości można identyfikować po braku całościowego przedstawienia sprawy i ignorowaniu wielu zagadnień na rzecz jak najgłębszego wniknięcia w fenomen odkrytego zjawiska społecznego. Niemniej studium przypadku odgrywa główną rolę w badaniach prowadzonych w zakresie nauk o polityce¹. Prezentowany artykuł ma cechy pracy normatywnej ukierunkowanej na zmianę społeczną. Jest aksjologicznie uwarunkowany i niewolny od zapośredniczonych ideologicznie wartości autora.

Praca ta stanowi studium kilku wybranych dokumentów spośród setek, jakie zostały zgromadzone przez autora, a dotyczących sprawy o szpiegostwo prowadzonej wobec podkomisarza Józefa Maculewicza z Inspektoratu Celnego w Chojnicach²

¹ J. Gerring, *The case study: what it is and what it does*, [w:] *The Oxford Handbook of comparative politics*, red. C. Boix, S.C. Stokes, New York 2007, s. 90.

² Sprawa o szpiegostwo prowadzona wobec Józefa Maculewicza nie została dotąd omówiona w piśmiennictwie. Do 2012 r. próżno byłoby szukać jakiegokolwiek wzmianki o nim w literaturze przedmiotu. Dopiero w książce Wojciecha Skóry *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym* (Chojnice 2012), na stronie 86 możemy przeczytać, że Józef Maculewicz (pseudonimem „Jan Stopa”) był jednym z agentów, którzy pracowali na rzecz szefa posterunku oficerskiego II Oddziału Sztabu Generalnego (polski wywiad i kontrwywiad wojskowy) w Chojnicach, co nie jest do końca informacją zgodną z rzeczywistością. Co prawda, został on zwerbowany do współpracy przez polski wywiad – Ekspozyturę nr 3 w Poznaniu, dokładnie przez majora Mariana Steifera, ale jednocześnie pozostawał pod obserwacją policji politycznej i polskiego wywiadu, bowiem działał na „dwa fronty”, co dobitnie ujawniają dokumenty. Ponadto zaangażowanie Macu-

przez instytucje bezpieczeństwa II RP. Całość sprawy dotyczy jego działalności na rzecz obcych państw – Rosji Sowieckiej i Niemiec. Mieszkający w Chojnicach w latach 1924-1925 Józef Maculewicz dzięki rozbudowanej siatce współpracowników dostarczał obcym wywiadam informacje dotyczące polskich planów obronnych i innych kluczowych zagadnień z zakresu polityki wewnętrznej i obronnej państwa polskiego. Istotą tego artykułu jest ukazanie na podstawie dokumentów stereotypu semantycznie ujawnianego przez synonim Żyda i agenta bolszewickiego. W celu pozyskania materiału empirycznego przeprowadzono kwerendę w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy oraz Archiwum Państwowym w Gdańsku. Kompleksowo sprawa o szpiegostwo wobec Józefa Maculewicza zostanie zaprezentowana przez autora w osobnej monografii poświęconej temu przypadkowi. Celem tego artykułu jest ukazanie, jak „mówiono i pisano” o Żydach w środowisku służb bezpieczeństwa w Chojnicach w okresie międzywojennym (oczywiście tej analizy nie można ekstrapolować na całe dwudziestolecie). Te dane zachowały się w oryginalnych dokumentach, które powstały w wyniku prowadzonego w 1924 i 1925 r. śledztwa. W cytowaniach, jakie znajdują się w artykule, zachowano pisownię oryginalną.

Kategorią segregacji dyskursywnej dobranych dokumentów były sformułowania, takie jak „Żyd”, „żydowski”, „żydowskie”, w tekstach dokumentów, które poddano analizie. Były to określenia charakteryzujące cechy fizjonomiczne osób obserwowanych przez funkcjonariuszy polskich służb – policji i wywiadu wojskowego, zarówno na terenie Wolnego Miasta Gdańska, Tczewa, jak i w Chojnicach. Być może wpływ na postawy i zachowania wobec Żydów miała w tym czasie rozwijająca się eugenika (rasizm), choć ciężko podejrzewać, aby większa część społeczeństwa w ogóle o eugenicie słyszała. Były więc inne powody wzajemnych uprzedzeń na linii Polacy – Żydzi (i inne grupy narodowe i etniczne w Polsce). Artykuł stanowi studium przypadku, częściową analizę dawnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Autor nie skupia się na kontekście tamtych zdarzeń, o których jako o mechanizmie społecznym pisał Marek Chodakiewicz. Poprzez utożsamianie Żydów z największymi wrogami odrodzonego państwa polskiego pobudzane były wobec nich awersyjne postawy. Jak wskazuje Chodakiewicz, w realiach II RP popularnie „żydokomuna” można było nazywać nie tylko Żydów, ale też komunistów czy liberałów. Para-

lewicza na usługi polskiego wywiadu absolutnie nie było do zaakceptowania dla polskiej policji politycznej. Jej funkcjonariusze uważali działania majora Mariana Steifera za szkodliwe dla przebiegu sprawy o szpiegostwo. Co ciekawe, sam Maculewicz był zaangażowany do współpracy według tego, co ukazują dokumenty, zupełnie fikcyjnie. Jest to sprawa wielowątkowa i wymagająca dokładnej analizy – w formie monografii. W Skóra wymienia Józefa Maculewicza w kontekście agentów pracujących na rzecz Polski, których kierunkiem pracy wywiadowczej był teren Niemiec, niestety, w świetle szerszej kwerendy skoncentrowanej na tym przypadku nie ma on racji co do charakteru współpracy na linii polski wywiad – Józef Maculewicz.

Maculewicz podawał się za inżyniera samochodowego z wykształcenia. Niestety i ta informacja nie jest pewna.

Por.: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu (dalej: OKPP Toruń), sygn. 183/389; tamże, sygn. 183/273, s. 2; tamże, sygn. 183/287; tamże, sygn. 183/288.

doksalność sytuacji, w której każdego Żyda utożsamiano z komunistą, a tych z kolei z Żydami, wynikać miała z konkurencyjnych wobec siebie i rosnących w siłę ideologii opartych na „walce ras” i „walce klas”. To w interesie komunistów miało być zwalczanie antysemityzmu, bo stanowił on o „walce ras”. Stąd też na prawie każdym wiecu czy w odezwie komunistycznej propagowano mocno „równość”, dostarczając środowiskom narodowym i niechętnym komunistom i Żydom „dowodów” o aliansie żydowsko-komunistycznym. Istniały też jeszcze głębiej, kulturowo uwarunkowane, uprzedzenia oparte na stereotypach wspomnianej „żydokomuny”, „żydowskiej dominacji”, „żydowskim wyuzdaniu”, „żydowskiej pornografii”, „żydowskim kosmopolityzmie”³. Słynne i ciągle żywe musiały być „mordy rytualne” (domniemane), do jakich doszło także w Chojnicach⁴ (w 1900 r.), co potęgowało zapewne niechęć do Żydów w lokalnej społeczności.

W kilku raportach przesłanych przez funkcjonariuszy obserwujących Józefa Maculewicza i osoby, z którymi spotykał się w Chojnicach i w Wolnym Mieście Gdańsku, można natknąć się na ewidentne stosowanie słowa Żyd (pisanego zawsze małą literą przez sprawozdawców) jako synonimu słów „agent bolszewicki”, „szpicel”, „donosiciel”, „zdrajca”. Na przykład w raporcie z 2 października 1924 r. (na uwadze należy mieć to, że Maculewicz był podejrzany o działalność na rzecz obcych mocarstw – Rosji Sowieckiej i Niemiec) agent policji politycznej o numerze 4376 napisał:

Z tego hotelu wyszedł Maculewicz w towarzystwie pewnego mężczyzny lat około 35-40 wysoki 1,72-1,75, twarz pociągła przeżyta faldami, wąs krótko strzyżony z angielska, twarz golona, włosy i zarost czarny, włos rzadki skłaniający się do łysiny, nos i usta zwyczajne, fizjonomia żydowska⁵.

Nie był to odosobniony przypadek identyfikacji tożsamości narodowej czy etnicznej po cechach fizycznych. Zdawać by się mogło, że chojniccy policjanci i funkcjonariusze wywiadu polskiego byli idealnymi tropicielami „żydostwa”. Choć czasami forma przekazu bywała nieco mniej drastyczna. W dokumencie datowanym na 14 października 1924 r., w piśmie z Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Tczewie dotyczącym obserwacji Maculewicza przez tamtejszych funkcjonariuszy, kierowanym do Ekspozytury Policji Politycznej w Chojnicach, czytamy, że:

Dnia 7 X 1924 o godzinie 9.30 pociągiem pośpiesznym udał się Maculewicz z Tczewa do Gdańska. Na dworcu w Gdańsku spotkał się z jednym żydem w wieku około 35 lat, gładko golony i udawszy się do poczekalni II klasy gdzie prowadzili ze sobą rozmowę. Ów żyd pokazywał Maculewiczowi różne papiery i listy [...]. O godzinie 13-ej M. udał się ponownie do Gdańska, gdzie na głównym dworcu spo-

³ M. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918-1955. Współistnienie – zagłada – komunizm*, Warszawa 2000, s. 15-105.

⁴ Zob.: D. Prochowski, *Mord chojnicki i jego reperkusje* wydawnicze, „Słowo Młodych” 2010, nr 3/(14)-4(15), s. 225-230; M. Wałdoch, *Helmuth Walser Smith: The Butcher's Tale: Murder and anti-semitism in a german town*, „Słowo Młodych” 2010, nr 3/(14)-4(15), s. 231-234; H.W. Smith, *The Butcher's Tale: Murder and anti-semitism in a german town*, New York-London 2003; W. Marr, *Mord rytualny w Chojnicach*, Toruń 1935.

⁵ APB, OKPP, sygn. 183/252.

tkał się ponownie z żydem z którym siedział razem rano w poczekalni II klasy na dworcu w Gdańsku i razem z owym żydem udał się do hotelu „Varsovia”, gdzie zjedli obiad [...]»⁶.

Sposób budowania narracji nie budzi wątpliwości co do łatwości rzucania oskarżeń o „żydostwo”, a tym samym o współpracę agenturalną na rzecz obcych państw lub też na odwrót. O ile same oskarżenia o działalność szpiegowską wydawały się trafne i miały podstawę w zebranych dowodach, o tyle brakowało jakichkolwiek dowodów na „żydostwo” obserwowanych. Warto uwzględnić to, że słowa te pisali funkcjonariusze publiczni będący osobami w swych środowiskach szanowanymi i opiniotwórczymi. Jaki język musiał dominować w życiu codziennym, skoro w oficjalnych dokumentach dopuszczano się tak częstych nadużyć? Skąd wynikała pewność, z jaką funkcjonariusze identyfikowali tożsamość narodową obserwowanych? Z „orlego nosa”?

Szczególną bystrością wykazali się w swej pracy śledczej funkcjonariusze policji politycznej o numerach 4452 i 5224 z Chojnic, prowadzący obserwację Józefa Maculewicza 19 października 1924 r. w trakcie jego podróży z Chojnic do Gdańska oraz w czasie jego pobytu w Wolnym Mieście. Charakteryzując osobę, z którą spotkał się Józef Maculewicz w Gdańsku, pisali:

Opis osobnika: Wysoki około 1,70, ciemny szatyn, oczy bure, gładko golony, nos orli (żydowski) szczupły, na twarzy fałdy, fizjognomja angielsko-żydowska chód ociężały, ubranie jasne, płaszcz czarny, szyty na talję⁷.

Ton wykluczenia społecznego i etnicznego oraz naznaczanie osobników „szkodliwych” poprzez przypisywanie im cech określonej narodowości, próba określania tych cech pojawia się także w kolejnych raportach tak skrupulatnie sporządzanych w Chojnicach z obserwacji Józefa Maculewicza, który rzeczywiście pracował na rzecz bolszewików, ale nigdy już chyba nie dowiemy się, czy Żydów. Natomiast dla prowadzących śledztwo oczywistością było to, że to właśnie Żydzi kontaktują się z Józefem Maculewiczem uprawiając zakazany proceder szpiegostwa. W raporcie z 10 listopada 1924 r. funkcjonariusze służb bezpieczeństwa opisali osobę, która miała stać w Wolnym Mieście Gdańsku na czele bolszewickiej siatki szpiegowskiej, do której należał Maculewicz:

Rysopis: wzrost ca. 175 cm twarz podłużna przeżyta, włosy czarne, oczy szare, li czy lat około 35, wyraz twarzy żydowski, osobliwość ubrania: popielate ubranie i taki kapelusz, czarny płaszcz z nieco wytartym pluszowym kołnierzem, trzewiki czarne sznurowane⁸.

Z kolei w innym raporcie, już ze stycznia 1925 r., również dotyczącym obserwacji Józefa Maculewicza, tak jeden z funkcjonariuszy identyfikował rozmówcę podejrzanego:

Mężczyzna był około 172 cm wysoki, ubrany w ciemne palto i szarą okrągłą czapkę wzoru rosyjskiego, lat około 40, wygląd żydowski, twarz pociągła, zarost

⁶ Tamże, sygn. 183/257.

⁷ Tamże, sygn. 183/278, 183/279.

⁸ Tamże, sygn. 183/303.

*blond – mała spiczasta bródka i przystrzyżony wąs [...]. Kobieta będąca w jego towarzystwie była lat około 23, ubrana w ciemny płaszcz, obszyty na dole, przy rękawach i kołnierzu popielatym kożuszkim, zielony filcowy kapelusz i zielone skarpetki na czarnych pończochach, czarne niskie trzewiki, typ żydowski [...] żydek udał się do swej towarzyszki pomógł z nią i udał się w kierunku [...]*⁹.

To detaliczne sprawozdanie sporządził funkcjonariusz policji politycznej z Chojnic o numerze 4376¹⁰.

Powiązania szajki szpiegowskiej, do której należał Józef Maculewicz, były zapewne szerokie. Jednym ze szpiegów, rozpoznanych również przez Ekspozyturę II Oddziału Sztabu Generalnego w Gdańsku, utrzymujących kontakt z Maculewiczem, miał być też [...] *niejaki Backscht – żyd pochodzący z Rosji [...]*¹¹.

W świetle zaprezentowanego materiału należałoby jakoś usprawiedliwić chojnickiego regionalistę Juliana Rydzkowskiego, który napisał kiedyś od serca wspomnienie zatytułowane „O żydach słów kilka”. W tym tekście, pisanym w czasie, kiedy Holocaust rozpoczął się na polskiej ziemi w najlepsze (rok 1942), przekazuje on potomnym:

*To też obecnie współczujemy coprawda żydom jako ludziom, niemniej jednak zadowoleni jesteśmy z ich przymusowej emigracji*¹².

Summary

Image of Jew as a synonym of a Bolshevik agent in documents of internal security forces of Second Republic of Poland. Chojnice's case

This article is a typical case study one. Author highlights the discursive practice that were familiar to Polish security officers during their operational work. This practice written in documents shows us that all communists agents from abroad and inside Poland, were qualified not only as Bolsheviks but equally to this name they were called Jews. Also we may get a deeper understanding of main ideologies and stereotypes that drive Polish society, and even policy at that time. This practice shows also how Polish soldiers and Policemen of security forces, established a link between the conception of reason of the State, and theirs descriptions of people who were under their investigation. All physical aspects of the body were connected to Jewish characteristics, to make the link between communists and Bolsheviks even much stronger as it was in interwar Poland. Obviously for public (common) opinion main enemies at that time for Poland and Polish society were Jews and Bolsheviks.

⁹ Tamże, sygn. 183/371, 183/372.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, sygn. 183/391.

¹² Zob.: J. Borzyszkowski, *Pro Memoria. Julian Rydzkowski (1891-1978)*, Gdańsk-Chojnice-Wejherowo 2011, s. 151.